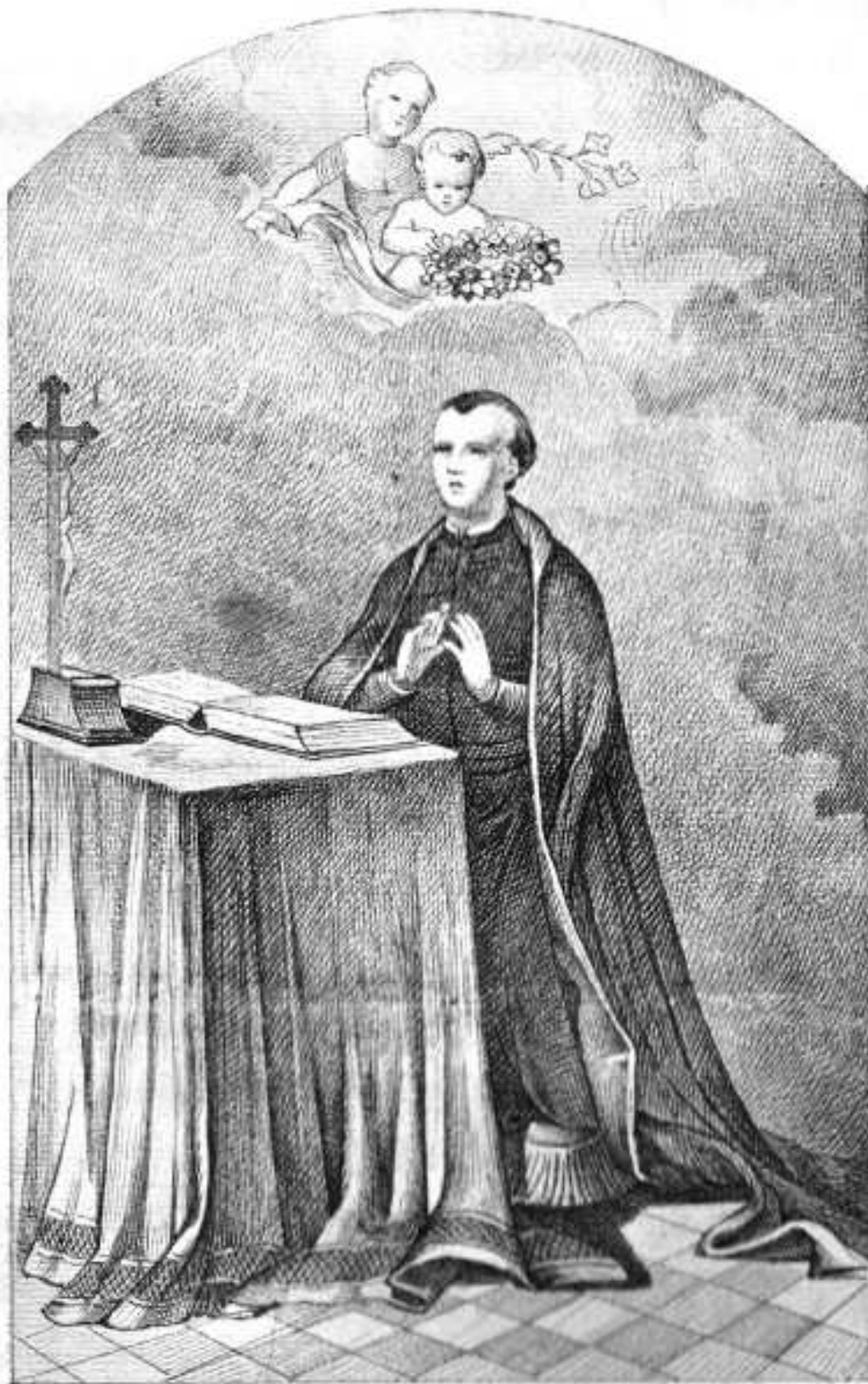


Ścieżki wiary



GAZETA PARAFII P.W. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI WE WROCŁAWIU WRZESIEŃ 2009 NR 4/09 (45)



S. STANISŁAW KOSTKA.

ŚWIADKOWIE WIARY

Maria del Pilar Cimadevilla (1951 - 1961)

Maria była przedostatnią z siedmiorga dzieci pułkownika Amaro Cimadevilla i Marii del Rosario Lopez-Doriga. Urodziła się 17 lutego 1951 roku w stolicy Hiszpanii - Madrycie. W domu nazywano ją zdrobniale Pilina. Dziewczynka nie przysparzała rodzicom trudności, ale miała swoje drobne wady - czasem kaprysiła i często się obrażała. Wszystko chciała mieć dla siebie. Przez swoje żywe usposobienie zyskała nawet przydomek „Szalona”.

Kiedy dziewczynka miała cztery lata, rodzice posłali ją do szkoły prowadzonej przez siostry zakonne, gdzie chętnie się bawiła i uczyła. Po pewnym czasie zaczęła wyróżniać się niezwykłą pobożnością. Psotna dotąd Pilina stawała się łagodna i poslušna. Wiele czasu spędzała teraz na modlitwie. Szczególnie pokochała różaniec, który lubiła odmawiać wspólnie z całą rodziną. Dziewczynka bardzo chciała być blisko Pana Jezusa. Za uzbierane grosiki kupiła sobie gipsową figurkę Dzieciątka i nie rozstawała się z nią nawet podczas snu. Kiedy ją zbiła, mama musiała ją skleić, by zatrzymać niepohamowany potok jej łez.

Najważniejszym wydarzeniem w życiu dziewczynki była I Komunia Święta. Nie interesowała ją sukienka i wianek. Ona nie mogła doczekać się spotkania z Panem Jezusem. Powiedziała wtedy: „Moja pierwsza Komunia cała była dla Jezusa”. Od tego momentu codziennie uczestniczyła we Mszy św. i każdego popołudnia biegła do kościoła, by odwiedzić Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Dla Niego zrezygnowała ze spotkań i zabaw z koleżankami, choć one

bardzo ją do tego namawiały.

Kiedy Pilina miała dziesięć lat, nadszedł dla niej trudny czas choroby. Dziewczynka wciąż była zmęczona, nie miała apetytu, a na szyi pojawił się guz. Był to nowotwór złośliwy. Mimo osłabienia chciała uczestniczyć w życiu szkolnym, ale wielkie sińce pod oczami, a w nich cień smutku, zdradzały zły stan jej zdrowia. W końcu rodzice musieli oddać córkę do szpitala. Spędziła w nim dziewięć długich miesięcy.

W szpitalu dziewczynka zaprzyjaźniła się z Siostrami Miłosierdzia. Od nich dowiedziała się o Miśjnym Apostolstwie Chorych, w które włączyła się bez wahania. Od tego momentu każdą chwilę bólu ofiarowywała w intencji misjonarzy i misji. „Ile dzieci pozyskam tej nocy dla Jezusa? - pytała sama siebie, wyczerpana po bezsennych nocach. Codziennie też dopytywała się o listy misjonarzy z Afryki, które czytała jej siostra Gabriela. Pewnego dnia po lekturze jednego z nich powiedziała: „Gdybym mogła wyzdrowieć, zostałabym misjonarką”. Na to wyznanie siostra odpowiedziała, że dopóki swój ból ofiarowuje za misję, już jest misjonarką w szpitalnym łóżku. „W takim razie - rzekła Pilina - chcę pozostać w nim na zawsze.”

Choroba postępowała coraz bardziej. Cierpienia, które przechodziła dziewczynka, ukazały jej nadludzki heroizm. Tylko działaniu Boga można przypisać dar męstwa, jakim się wówczas odznaczała. Nigdy nie narzekała na ból, choć był on niewyobrażalny. Prosiła jedynie o niezbędną pomoc. Bardziej troszczyła się o innych niż o siebie. Ksiądz, który ją odwiedzał, mówił wzruszony: „Ta dziewczynka jest



pełna Ducha Świętego”.

Pewnego dnia, pełna radości, zwierzyła się rodzicom, że rozmawiała z Panem Jezusem, który powiedział, że wkrótce po nią przyjdzie i że uczyni ją świętą. Miesiąc po tym wydarzeniu, 6 marca 1961 roku, Pilina umarła w objęciach mamy. Stało się to wkrótce po jej dziesiątych urodzinach.

W 2004 roku Kongregacja do Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła Marię Służebnicą Bożą. Obecnie trwa jej proces beatyfikacyjny.

Czego uczy nas Pilina?

Pilina uczy nas miłości, która jest cierpliwa. Z kapryśnej i obraźliwej „Szalonej” stała się mistrzynią cierpliwości. Nawet ciężką chorobę potrafiła znieść z tak niezwykłym męstwem.

Źródło:

*Głosmy światu “Bóg jest Miłością”
Materiały Formacyjne PDMD 2009*

ZŁOTY JUBILEUSZ

50 - lecie kapłaństwa Ks. Prałata Tadeusza Woszczyzny

W tym roku Ksiądz Prałat Tadeusz Woszczyzna obchodził 50 rocznicę święceń kapłańskich. Ksiądz Tadeusz Woszczyzna został wyświęcony 21 maja 1959 roku we Wrocławiu. Swoją posługę pełnił w różnych parafiach: najpierw w swoich rodzinnych Regulicach, następnie jako wikariusz w Legnicy, Głogowie oraz we wrocławskich parafiach: Św. Maurycego, Bożego Ciała, w końcu od 1968 roku jako administrator, a następnie od 1976 do 2006 roku jako proboszcz Parafii p.w. Św. Stanisława Kostki. W czasie sprawowania funkcji proboszcza, w uznaniu za zasługi Ks. Tadeusz Woszczyzna został ustanowiony Kanonikiem Kapituły Kolegiackiej Św. Krzyża we Wrocławiu, a następnie Kapelanem Honorowym Ojca Świętego (Prałatem).

Razem z Księdzem Tadeuszem Woszczyzną święcenia kapłańskie przyjął 76 księży. Aktualnie żyje ich 39. Księża Jubilatów przeżywali w tym roku rekolekcje jubileuszowe oraz sprawowali uroczystą Mszę świętą w Archikatedrze Wrocławskiej wraz z Pasterzem Diecezji – Księdzem Arcybiskupem Marianem Gołębiewskim.

Z okazji Złotego Jubileuszu, w niedzielę, 21 czerwca, o godz. 12.30 dostojny Jubilat odprawił Uroczystą Mszę świętą dziękczynną za 50 lat swojej kapłańskiej posługi.



Ksiądz Prałat serdecznie powitał wszystkich, którzy przybyli na tą uroczystość. Wzięli w niej udział licznie przybyli księża: Ks. Infułat Adam Drwięga – proboszcz Katedry Wrocławskiej, Prepozyt Kapituły Św. Krzyża we Wrocławiu, Księża z Dekanatu Wrocław – Południe na czele z Księdzem Dziekanem Mirosławem Ratajczakiem, Księża obecnie pracujący w Parafii na czele z Księdzem Proboszczem Jerzym Małkiem oraz Księża wywodzący się z tutejszej Parafii. W uroczystości uczestniczył także: architekt kościoła – Jerzy Müller. Mszę świętą uświetnił Chór „Canta Nobiscum” pod dyrekcją Marka Pisarskiego. Ksiądz Prałat z radością podkreślił obecność parafian, którzy licznie przybyli do



świątyni, a także rodzinę i przyjaciół przybyłych z Krakowa, Katowic, Bielska i Tarnowa.

Ksiądz Jubilat wspominał o budowie kościoła, którego budowa trwała od 1984 do 2006 roku. Wspominał, że lokalizacja świątyni została przyznana z wielkim trudem, gdyż wcześniej władze miejskie planowały zbudować tu kino. Potrzeba było wielkich starań, aby została przyznana lokalizacja na budowę kościoła.

Na początku Mszy świętej Ksiądz Dziekan Mirosław Ratajczak odczytał list gratulacyjny z życzeniami i pasterskim błogosławieństwem skierowanym przez Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego.

W czasie Mszy świętej homilię wygłosił salwatorianin Ks. Stanisław Moździeż. Podkreślił on, że Ksiądz Woszczyzna służył jako kapłan Kościołowi Świętemu 18 225 dni. W ziemi krakowskiej przyjął chrzest i stamtąd przybył na piastowską ziemię śląską, gdzie okazał wielkie poświęcenie dla dobra Kościoła w trudnych, nieprzychylnych Kościołowi czasach. Homileta przypomniał za Janem Pawłem II, że kapłaństwo to wielki dar i wielka tajemnica. Wspominał, że arcybiskup Bolesław Kominek nazywał kapłanów przyjaciółmi. Dziękował także Księdzu Jubilatowi, że kapłańskie serce zostawia w tej wspólniejszej świątyni.

Na zakończenie Mszy świętej słowa serdecznych życzeń skierowali obecni księża, oraz liczne delegacje reprezentujące zarówno grupy parafialne jak i rodzinę i przyjaciół. Ksiądz Jubilat wyraził z ogromną radością gorące podziękowania wszystkim obecnym na uroczystości za modlitwę, za okazane serdeczności, życzliwość i życzenia.

Z okazji Jubileuszu wraz z wszystkimi parafianami i gośćmi składamy życzenia obfitości Bożych łask i opieki Matki Najświętszej, aby w zdrowiu, spokoju i pełnej radości mógł Ksiądz Prałat długo i owocnie służyć Kościołowi i Ojczyźnie. SZCZĘŚĆ BOŻE!!!

Alicja Pruska - Wichtowska

Pozegnanie Księdza Andrzeja Sycza



Z dniem 25 czerwca 2009 roku Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wrocławski Marian Gołębiewski odwołał Księdza Andrzeja Sycza ze stanowiska wikariusza naszej Parafii i mianował jednocześnie wikariuszem Parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Malczycach (dekanat Środa Śląska).

Był wikariuszem w naszej parafii od 2005 roku i po czterech spędzonych razem latach, przyjęliśmy tę informację z wielkim żalem.

Ksiądz Andrzej Sycz urodził się 9 sierpnia 1969 roku w Przemyślu. Święcenia przyjął 25 maja 1996 roku we Wrocławiu. Wcześniej był wikariuszem w Parafiach: Matki Bożej Szkaplerznej w Brzegu Dolnym i Św. Jadwigi

Śląskiej we Wrocławiu - Kozanowie, aż wreszcie przez ostatnie 4 lata w naszej wspólnocie p.w. Św. Stanisława Kostki.

W pracy duszpasterskiej w naszej Parafii Ksiądz Andrzej, przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, opiekował się Wspólnotą Żywego Różańca oraz Parafialnym Zespołem Caritas.

Każdego roku projektował i budował wspaniałą Szopkę Bożonarodzeniową oraz Grób Pański.



Jego inicjatywą było także wprowadzenie nabożeństwa do Matki Bożej Częstochowskiej w czwartkowe wieczory. Za pieniądze składane przez Parafian w kaplicy Matki Bożej, ale również dzięki ogromnemu zaangażowaniu Księdza Andrzeja udało się odrestaurować zniszczone paramenty liturgiczne (monstrancję, kielich i kustodię). Kościół zyskał nagłośnienie procesyjne, ornaty (w tym ornat z wizerunkiem Świętego Stanisława Kostki), stulę, a ostatnio – wyświetlacz pieśni.



Naszą wdzięczność w sposób szczególny księdzu Andrzejowi wyraziliśmy w środę, 24 czerwca, podczas Mszy świętej o godzinie 18.30, podczas której przekazaliśmy Księdzu Ikony Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Słowa podziękowania za pracę w Parafii skierował Ksiądz Proboszcz oraz przedstawiciele grup parafialnych. Na zakończenie słowo zabrał również Ks. Andrzej.

Po Mszy Świętej parafianie jeszcze bardzo długo żegnali się z Księdzem i składali życzenia.

Ksiądz Jan Twardowski powiedział: „Uśmiech jest najprawdziwszym, kiedy jednocześnie uśmiechają się oczy”. I takiego uśmiechu Księdza Andrzeja będzie parafianom najbardziej brakowało, tak jak Jego otwartości, zapału, energii.

Jednocześnie życzymy Księdzu Andrzejowi powodzenia i sukcesów w nowej parafii, a także obiecujemy pamięć w modlitwie.

Anna Dziabas

Najmłodszy Ksiądz Wikary



Od czerwca tego roku do naszej parafii został skierowany nowy ksiądz wikariusz. Młody kapłan nazywa się Adam Olczykowski, ale parafianie raczej nic o Nim nie wiedzą.

- Proszę więc coś nam o sobie powiedzieć. Skąd Ksiądz pochodzi? Skąd do nas przybył?

- Urodziłem się w Oleśnicy. Tam też uczęszczałem do szkół, tam zdałem maturę, a następnie przyjechałem do Wrocławia, by podjąć studia w tutejszym Seminarium Duchownym. Gdy ukończyłem je, otrzymałem skierowanie do pracy w Brzegu, do parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, a po 4 latach, w czerwcu tego roku, zostałem przeniesiony do tutejszej parafii.

- Co spowodowało, że postanowił Ksiądz zostać kapłanem? Jak się objawiło to powołanie do bycia sługą Bożym?

- Pochodzę z katolickiej, wierzącej i praktykującej rodziny. Jednak szczególnym impulsem do zdecydowania się na tę drogę życia zaszczepili mnie dwaj księża; katecheta ze szkoły średniej i opiekun Wspólnoty Oazowej przy parafii Świętego Jana Apostoła w Oleśnicy. Nie byłem na

początku pewny czy rzeczywiście tego pragnę, ale czułem, że Pan Bóg mnie wybrał i chce bym został kapłanem. To przekonanie umacniało się we mnie podczas studiów.

- Czy Księdza rodzice byli też tego samego zdania?

- Ojciec był bardzo ucieszony. Natomiast moja mama miała pewne obawy. Gdy jednak przekonała się, że jestem szczęśliwy zaakceptowała moją decyzję i te-raz towarzyszy mi w moim kapłańskim życiu.

- A czy Ksiądz jest jedynakiem?

- Nie. Mam jeszcze dwóch braci. Starszy mieszka z rodzicami, a młodszy ode mnie ukończył na Uniwersytecie w Poznaniu „Turystykę i Rekreację” i jest teraz pilotem wycieczek zagranicznych.



- Czy zabiera na nie też brata kapłana?

- Tak. Część wakacji w tym roku spędziłem z nim właśnie na wycieczce do Włoch. Zwiedziliśmy stare dzielnice Rzymu, modliliśmy się u grobu Jana Pawła II, zwiedziliśmy Watykan i pojechaliśmy również na audiencję do Castel Gandolfo, do papieża Benedykta XVI.

- Wróćmy zatem z wakacyjnych wspomnień do dzisiejszej, wrocławskiej rzeczywistości. Czy poza sprawowaniem w parafii misji kapłańskiej przewiduje Ksiądz dla siebie jeszcze inne funkcje?

- Będę uczył religii w Gimnazjum nr 21, przy ul. Św. Jerzego. Zaopiekuję się również Wspólnotą Żywego Różańca, parafialnym oddziałem Caritas i Scholą.

- Ma Ksiądz jakieś szczególnie predyspozycje muzyczne?

- Gram na gitarze, ale nie zamierzam przeszkadzać zespołowi...:)

- Zatem może dowiemy się jeszcze o innych zainteresowaniach i zamierzeniach Księdza Adama?

- Bardzo lubię sport, zwłaszcza mający związek z piłką, a więc siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną. Chętnie wybieram się na mecze ligowe żeby kibicować. Chciałbym więc tu przy parafii stworzyć jakąś młodzieżową drużynę sportową. A powracając do spraw kościelnych, prywatnie interesuję się też Biblią i może kiedyś stworzę w naszej parafii Krąg Biblijny czyli rodzaj spotkań dla zainteresowanych Pismem św.

- Czego zatem Księdzu życzyć, poza – rzecz jasna – spełnieniem tych wszystkich zamierzeń?

- Proszę o modlitwę parafian, żeby mi pomogli realizować moją posługę kapłańską. O dobre słowo i życzliwość nie muszę prosić - czuje ją od pierwszego dnia.

- Dziękuję za rozmowę.

*Rozmawiała
Zofia Frąckiewicz - Kukla*

Różaniec Rodziców

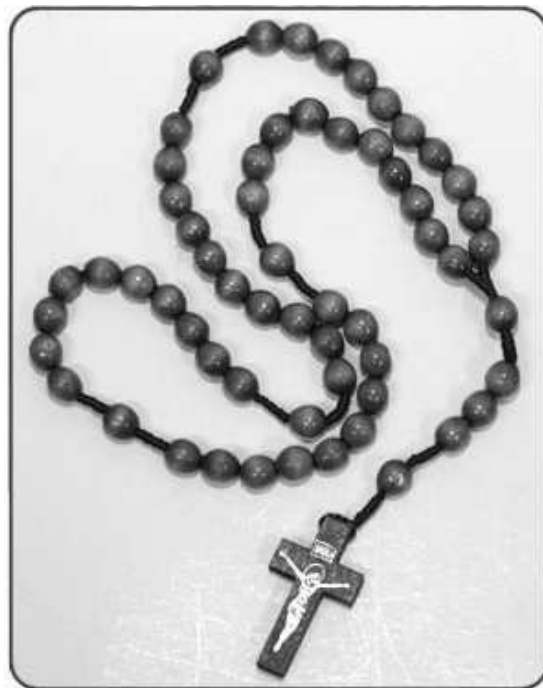
Październik to miesiąc nabożeństw różańcowych. Matka Boża wzywa nas do tej formy modlitwy niejednokrotnie. Odpowiedzią na to wołanie jest dzieło modlitwy różańcowej rodziców w intencji dzieci.

Inicjatywa ma swój początek 8 sierpnia 2001 roku w trakcie rekolekcji wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej MARANA THA z Gdańska. Ma na celu propagowanie modlitwy różańcowej rodziców i powstawanie grup modlitwy różańcowej opartej o schemat Żywego Różańca, gdzie rodzice tworzą żywe róże modlitwy za dzieci. Pomysł zrodził się z potrzeby serca i zaowocował wspaniałymi rezultatami w życiu dzieci, dlatego zaczęto dzielić się doświadczeniami z innymi. Stworzono również możliwość przyłączenia się do róż stworzonych internetowo oraz zachęcano do tworzenia nowych róż w parafiach. Schemat modlitwy zaczerpnięty z idei Żywego Różańca pozwala uzyskiwać łaski, jakie dla tej formy modlitwy przewidziane są w Kościele. Poprzez udział w róży tworzy się wspólnota modlitwy, wytrwałość, odpowiedzialność i spokój

Rozważanie jednej tajemnicy przez cały miesiąc w kontekście miłości do dziecka powoduje czasem pogłębioną refleksję nad daną sprawą. Idea modlitwy rodziców za dzieci wsparta o sprawdzoną metodę medytacji nad życiem Pana Jezusa i św. Rodziny w rozważaniu tajemnic różańcowych powstała z konkretnymi intencjami. Prosząc Boga, aby chronił nasze dzieci przed skutkami naszych grzechów i słabości, wzrastamy w pokorze i zaczynamy zdawać sobie jaśniej sprawę z tego, w czym sami powinniśmy wzrastać; prosimy również Boga o wsparcie naszych działań. Szerząc ten rodzaj modlitwy również ewangelizujemy. A Bóg jest zawsze z tymi, którzy Go wyznają przed ludźmi.

Na czym polega ?

Przystępując do różańca dostajemy rozkład tajemnic na dwadzieścia miesięcy. Jedną tajemnicę odmawiamy codziennie przez cały miesiąc od pierwszego dnia miesiąca do jego końca. Nie musimy więc się spotykać, by zmienić tajemnice. Dziesiątkę różańca odmawiamy za wszystkie dzieci objęte modlitwą róży (czyli dzieci, chrześniaków oraz dzieci z duchowej adopcji wszystkich rodziców do niej należących). Wymieniamy imiona swoich dzieci. W modlitwę włączone są również dzieci chrzestne i z duchowej adopcji, ale już nie trzeba wymieniać ich imion. Automatycznie włączone są również synowie i zięciowie. po ślubie stają się też naszymi dziećmi. Różaniec rodziców nie obejmuje modlitwy za wnuki, siostrzeńców itd. (chyba że są naszymi chrześniakami), nie oznacza to jednak, że za te dzieci nie można się modlić na różańcu lub w inny sposób. Można zachęcić rodziców tych dzieci do przyłączenia się do różańca. Do różańca rodziców mogą



przyłączyć się osoby należące do innych róż. To oczywiście niczemu nie przeszkadza, owszem, prowadzi do rozwoju tej modlitwy i życia duchowego, do głębszego zrozumienia istoty różańca. Żywy różaniec to piękna modlitwa i przystąpienie do inicjatywy różańca rodziców nie powinno tego zakłócać.

Co uzyskujemy z powodu uczestnictwa w takiej róży?

1. Codziennie dajemy naszym dzieciom najpiękniejszy prezent: wszystkie łaski związane z odmawianiem różańca w róży, a tym samym pełniej wypełniamy czwarte przykazanie.
2. Pewność, że zawsze, każdego dnia ktoś modli się za moje dzieci, nawet wtedy gdy sam zapomnę, a jeśli nikt nie zapomni, to codziennie za nasze dzieci odmówiony jest cały różaniec!
3. Rozwój naszej osobistej modlitwy; często też rodzice podejmują wspólnie modlitwę za dzieci. To okazja do rozpoczęcia wspólnej modlitwy w rodzinie (jak najbardziej zalecane i bardzo owocne!).
4. Dajemy dobry przykład: dzieci widząc modlących się rodziców w naturalny sposób włączają się w taką modlitwę. Dzieci zaczynają rozumieć również, że rodzice mają swoje słabości i problemy, że się z nimi borykają, ale pomocy szukają w Bogu. Warto zapraszać, z całą delikatnością i miłością, na jaką nas stać, do wspólnej modlitwy. Oczywiście musi to być dostosowane do wieku dzieci.

Jeżeli chcesz włączyć się w Różę Różańca Rodziców, wejdź na stronę internetową: www.rozaniecrodzicow.pl, uzyskasz tam więcej informacji o tej formie modlitwy.

Wszystkich zainteresowanych stworzeniem takiej Róży Różańca Rodziców w naszej parafii prosimy o kontakt mailowy na adres Parafii lub z ks. Andrzejem.

Joanna Wojtczak

Między nami rodzicami... ... o trudach wychowania dzieci

Nowy rok szkolny wiąże się dla rodziców z końcem wakacji swoich pociech, wydatkami na zeszyty, podręczniki, ubezpieczenie... To czas zachęcania dziecka do podejmowania systematycznego trudu uczenia się. To czas poznawania przez dziecko nowych nauczycieli, wymagań. Poszerza się krąg jego znajomych a ono samo staje się coraz bardziej od nas niezależne.

Wielu z nas cieszy się nabywaniem dojrzałości swoich dzieci, inni nie potrafią ich „wypuścić z rąk”. Nie można powiedzieć, że któreś z tych podejść jest jedynie słuszne. Każde z rodziców jeżeli z miłością wychowuje swoje dzieci wie ile „swobody” można, a nawet należy dziecku zostawić.

Posłużę się pewnym przykładem. Latawiec, który trzymamy na zbyt krótkim sznurku nie poszybuje samodzielnie. Gdy sznurek jest zbyt długi, może się okazać, że straciliśmy nasz latawiec z oczu i narażamy go na zaplątanie się w wysokie konary drzew.

Tak samo można porównać postawę rodzica nadopiekuńczego i zbyt liberalnego.

Opieka nad dzieckiem jest naszym przywilejem ale zachowania nadopiekuńcze nie tylko nie przynoszą satysfakcji z wychowania ale także uniemożliwiają dziecku rozwoju. Można powiedzieć, że prostą konsekwencją wyręczania pociechy z działania, myślenia, planowania jest udręczony rodzic, zmęczony i zadziwiony tym, że ono nie wierzy w siebie, ze wszystkimi problemami przychodzi do niego, nie potrafi myśleć i decydować samodzielnie. Jest jak ten latawiec leżący na ziemi z nadzieją, że trzymający go rodzic podniesie, podrzuci, nada siłę do lotu, wyznaczy kierunek.

Postawa rodzica zbyt liberalnie wychowującego opiera się na przekonaniu, że dziecko nauczy się życia na własnych błędach i będzie o to doświadczenie mądrzejsze. Pewnie jest w tym wiele racji, ale czy dziecko musi włożyć rękę do ogniska, by nauczyć się, że może to grozić oparzeniem, bólem, trwałą blizną na skórze? Czy nie mogłoby skorzystać z pomocy i doświadczenia kochającego rodzica? Czy liberalizm w wychowaniu nie jest czasem przykrywką zwykłego lęku rodzica przed tym, że dziecko będzie się buntować, powie, że jesteśmy zacofani, że inni rodzice są lepsi?

Niech rodzicielska miłość zawsze łączy się z mądrością, którą Bóg obdarza każdą mamę i tatę. Obyśmy nie doświadczali bólu porażek w wychowaniu naszych dzieci. Pozwólmy naszym dzieciom szybować z naszą pomocą, z naszym doświadczeniem i rozumną miłością.

Na zakończenie chcę podnieść na duchu rodziców dzieci, które w okresie buntu oddaliły się i mimo okazywanego wsparcia, „urwały sznurek” latawca. Nie jest prawdą, że za wszelkie błędy młodych ludzi są odpowiedzialni rodzice. Czasem zdarza się, że dziecko samo wybiera nieodpowiednie towarzystwo, sposób



spędzania wolnego czasu, które nie jest dla niego korzystne lub wręcz go niszczy. Gdy nie pomagają już nasze doświadczenia należy rozglądać się za źródłem pomocy i wsparcia w poradniach rodzinnych i psychologicznych. To nie żaden wstyd szukać sposobu ratowania dla błądzącego dziecka. Gdy i ludzka mądrość nie wystarcza zwróćmy się do Tego, który wie jak najlepiej dziecku i nam pomóc. Jedną formą takiego wołania o pomoc i opiekę jest inicjatywa modlitwy rodziców za dzieci, o której piszę w tym wydaniu gazetki.

Niech kropką nad „i” tych przemyśleń będzie fragmenty z Pisma Świętego : „*Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali*” (2Kor 12,9a) „*Wierny jest Bóg i nie dozwolił ci kusić ponad to, co potrafisz znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania(...)*” (1Kor 10,13b).

Joanna Wojtczak

Drodzy Rodzice, Dziadkowie, Ciocie...!

Zapraszam wszystkich, których interesuje tematyka rodzinna o współredagowanie tego „kącika - w rodzinnym gronie”. Wszelkie wątpliwości i pytania mogą posłużyć za tematykę kolejnych artykułów. Równie cenne byłoby podzielenie się Państwa pomysłami radzenia sobie w trudnych sytuacjach wychowawczych, małżeńskich, rodzinnych.

Wszelkie propozycje tematyczne proszę przysyłać na adres gazetki lub mój adres: hossa.j.w@op.pl

Dziękuję za współpracę.

Joanna Wojtczak

Patriotyzm - dzisiaj

„Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”. To słowa Karola Wojtyły, które teraz, podczas obchodów 70 rocznicy II Wojny Światowej i rozmowy o polskim patriotyzmie nabierają szczególnego znaczenia.

Bo jakie jest dziś rozumienie patriotyzmu przez ludzi dorastających w nowej Polsce, w której nie trzeba udawadniać bohaterstwa na polu bitwy lub w niepodległościowej konspiracji? Czy w dobie szybkich przemian ekonomicznych i wszechobecnego pośpiechu patriotyzm jest jeszcze do czegokolwiek potrzebny? Czy nie stanie się wkrótce pojęciem abstrakcyjnym?

Przedmiotem patriotyzmu jest to wszystko, co zawiera się w słowie Ojczyzna. O. Jacek Salij daje następujące wyjaśnienie tego słowa: „Ojczyzna jest to kraj, którego czuję się częścią. Jestem częścią tego kraju moim duchem i ciałem, językiem i kulturą, wspomnieniami i środowiskiem życiowym, zakorzenieniem i ideałami. Jest to kraj, z którym czuję się związany najgłębiej – zazwyczaj dlatego, że tu się urodziłem i mieszkam, i dlatego, że tutaj czuję się najbardziej u siebie (...). Z jego historii i kultury czerpię najwięcej moich soków duchowych. W tym kraju (...) znajdują się groby moich przodków, a ja sam chciałem się przyczynić do tego, żeby również następne pokolenia żyły tu w pokoju i czuły się tutaj naprawdę u siebie. W Piśmie Świętym odnajdujemy liczne fakty potwierdzające wielką miłość ludu wybranego do swojej ojczyzny. Utrata ziemi ojczyściej, wieloletnie przebywanie na wygnaniu ukazało, jak bardzo są przywiązani do ziemi przodków. Podstawy patriotyzmu znajdują odzwierciedlenie nie tylko na kartach Biblii, ale

również w oficjalnym nauczaniu Kościoła. Papież Leon XIII w encyklice *Sapientiae christianae* pouczał: „Prawo naturalne każe nam kochać w szczególny sposób i bronić kraj, w którym modliliśmy się i wychowali i to do tego stopnia, że dobry obywatel nie obawia się ponieść śmierć dla swej ojczyzny”. Św. Pius X również wskazał Boga jako źródło powinności miłowania ojczyzny. W liście apostolskim z 11 kwietnia 1909 r. napisał: „Patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez Opatrzność Bożą.”

Obowiązek miłowania ojczyzny został zaakcentowany przez Ojców Soboru Watykańskiego II. W dekreście misyjnym *Ad gentes divinitus*: „niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze życia swego narodu; jako dobrzy obywatele niech pielęgnują prawdziwą i czynną miłość ojczyzny; niech jednak unikają wszelkiej pogardy dla innej rasy oraz jętrzącego nacjonalizmu, a popierają miłość względem wszystkich ludzi” (DM 15).

W Liście Episkopatu Polski z września 1972 roku biskupi pisali: „Prawdziwa miłość do Ojczyzny opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni (...). Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość (...). I choć człowiek stawia wartości ojczyście bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyńcy ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne niezależnie od poszczególnych narodów (...). Stąd chrześcijańska miłość do Ojczyzny to nie tylko troska o jej najwyższy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny, ale także rozwój duchowy i religijny”. Komentując słowa modlitwy Pańskiej – „przyjdź królestwo Twoje” Jan Paweł II powiedział: „Ma to wielkie znaczenie dla każdego z nas, dla ludzi żyjących

na ziemi polskiej, którzy bardzo miłują swoją Ojczyznę, bardzo miłują dziedzictwo doczesne tej ziemi, na której się narodzili, dzieje swojej Ojczyzny i dzieje tego królestwa, tego państwa, tego władania doczesnego, które na tej ziemi Polaków zostały ukształtowane od tysiąca lat. I gotowi są dla tej sprawy również wiele cierpieć i śmierć ponieść, jak o tym świadczy tyłu ludzi w ciągu dziejów (zwłaszcza w ostatnich stuleciach), a za naszych dni śmierć chociażby tak bliskiego nam ks. Jerzego Popiełuszki. To wszystko świadczy o miłości Ojczyzny, która jest ziemskim królestwem człowieka, ziemskim królestwem Polaków. To królestwo nas wiele kosztuje. Stale pragniemy, aby się urzeczywistniło wedle właściwego modelu praw narodu, praw człowieka, wedle ewangelicznych, chrześcijańskich zasad sprawiedliwości, miłości społecznej, prawdy, pokoju. Do tego stale dążymy, tego stale pragniemy, taką chcemy mieć tę naszą ziemską Ojczyznę”.

Reasumując – świadomy, aktywny patriotyzm jest nam dzisiaj bardzo potrzebny. Nieprawdą jest, że w nowych, zmienionych warunkach jego potrzeba zanika. Patriotyzm należy do uniwersalnych wartości, takich jak miłość, uczciwość, rzetelność czy sprawiedliwość. Powinien wynikać z wewnętrznej potrzeby, a nie z zewnętrznych okoliczności. Aktywny patriotyzm winien budzić w nas poczucie powinności. Poczucie patriotyzmu powinno dzisiaj prowadzić do obrony interesów Ojczyzny w kontekście tych problemów. Wymaga to pozytywnego zaangażowania społeczeństwa, określonego jako patriotyzm obywatelski.

Zadania stojące przed dzisiejszym młodym pokoleniem są całkowicie odmienne i bardziej złożone niż te, z których wypełniania zdawało egzamin 70 lat temu pokolenie dzisiejszych kombatantów. Przeciwnik był wtedy wyraźnie określony. Nie było wątpliwości, kto był wrogiem i panowała na ten temat szeroka zgoda społeczna. Istniała świadomość działania w ramach międzynarodowej koalicji, której Polska była członkiem do końca II wojny światowej. *c.d. str. 8*

ciąg dalszy ze str. 8

Rodacy byli wychowywani w domu, a szczególnie w szkole w atmosferze wielkiego patriotyzmu, wynikającego z bardzo żywej jeszcze pamięci rodziców, nauczycieli i profesorów o odzyskaniu niepodległości po prawie 150 latach niewoli.

Dzisiejsze wyzwania są bezosobowe. Są nimi światowe procesy ekonomiczne, społeczne, kulturowe czy ideologiczne. Różne są w społeczeństwie oceny tych profesorów. Trzeba jednak mieć nadzieję, że właściwie pojęte poczucie patriotyzmu pomoże i dzisiaj obronić naszą narodową tożsamość. Jak powiedział Ojciec Święty: "Stając się członkiem Wspólnoty Europejskiej Polska nie może stracić niczego ze swoich dóbr materialnych i duchowych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków". Ta obrona dóbr materialnych i duchowych i ich pomnożenie, bo po to przecież weszliśmy do struktur międzynarodowych, jest wielkim historycznym zadaniem stojącym dzisiaj przed Polakami. Jeżeli patriotyzm polski ma w tej o b r o n i e i pomnażaniu naszych dóbr odgrywać rolę, to trzeba go umacniać. Patriotyzm jest uniwersalną wartością, której nie da się zdefiniować równaniem matematycznym czy wzorem chemicznym, których można się nauczyć. Trzeba tę wartość stopniowo w sobie budować. Nie można pozwolić sobie wmówić, że patriotyzm jako wartość się zamortyzował i nie stanowi już części wartości potrzebnych w XXI wieku, że nie ma sensu zaprzętać sobie głowy jego budowaniem.

I na zakończenie znów słowa Jana Pawła II - „Nie chcecie ojczyzny, która was nic nie kosztuje”. Niech tym kosztem będzie właśnie patriotyzm. Głęboki, niewymuszony, będący miłością do Ojczyzny i troską o Nią.

Anna Dziabas

Święty Stanisław - nasz Patron

We wrześniu przeżywaliśmy odpust parafialny. Niech to będzie dla nas okazja do przypomnienia sobie osoby naszego Świętego Patrona

Tysiące ludzi corocznie odwiedzają Rzym. Zwiedzają Watykan, Forum Romanum, Koloseum, Panteon. Nie zdają sobie niejednokrotnie sprawy, że gdzieś w Wiecznym Mieście znajduje się grób św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Wystarczy pojechać do Kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, by nie tylko pomodlić się przy grobie św. Stanisława, ale i zobaczyć jego pokoje w przylegającym do Kościoła klasztorze Jezuitów. Taką wizyta może przybliżyć nam postać św. Stanisława. Możemy zobaczyć drzwi przeniesione z jego celi, miejsce, w którym umierał, obrazy przedstawiające sceny z jego życia i cuda za jego udziałem.

Święty Stanisław Kostka urodził się 28 października 1550 na Mazowszu, w małej wiosce Rostkowo. Pochodził z bardzo religijnego domu. Miał trzech braci i dwie siostry. Gdy miał lat 14, rodzice wysłali go na dalszą naukę, wraz z jego bratem Pawłem i pedagogiem Janem Bilińskim, do Wiednia. Zamieszkał w przyszkolnym konwikcie, ale niedługo potem zlikwidowano go i bracia zamieszkali w domu luteranina Kinderberga, który zabraniał jakiegokolwiek modlitwy, wprowadzania osób duchownych a nawet wypowiedania się na temat religii w jego domu.

Tam właśnie w sercu św. Stanisława zrodziła się myśl, aby zostać zakonnikiem. Ponieważ nie był pełnoletni, nie mógł zrealizować swojego marzenia, potrzebował na to zgody rodziców. Niestety, takiej zgody nie otrzymał. Nie zraziło to Stanisława, który podjął decyzję ucieczki z Wiednia. Po długiej i wyczerpującej wędrówce dotarł do Rzymu, do klasztoru ojców Jezuitów. Tam spotkał dobrego zakonnika, który na próbę przyjął św. Stanisława do życia wspólnoty zakonnej. Stanisław



Rzym - pokój św. Stanisława Kostki

został przyjęty do nowicjatu, który znajdował się przy kościele św. Andrzeja. Zakonnicy nigdy nie żalowali tej decyzji. Św. Stanisław dał się poznać jako młodzieniec odważny, pobożny, skromny. Gdy w październiku 1567 roku, złożył śluby zakonne, był bardzo szczęśliwy. Szczęście św. Stanisława nie trwało jednak długo, zmarł w roku następnym, 15 sierpnia 1568. Miał tylko 18 lat. Św. Stanisław pragnął umrzeć w święto Matki Bożej. Tak też się stało. 13 sierpnia dostał wysokiej gorączki, a dwa dni później, 15 sierpnia - w uroczystość Wniebowzięcia NMP, przeszedł do wieczności. Umierając wyglądał na szczęśliwego człowieka, jego twarz, jak podają świadkowie, jaśniała blaskiem.

Jego kult zrodził się natychmiast i zupełnie spontanicznie. Kiedy w dwa lata po śmierci otwarto grób świętego, znaleziono ciało nietknięte rozkładem. Został beatyfikowany w 1670 roku przez papieża Klemensa X, a kanonizowany przez papieża Benedykta XIII w 1726 roku.

Postać św. Stanisława może być i dzisiaj wzorem dla młodych ludzi. Był wytrwały w tym co robił - przeszedł długą drogę, by zrealizować swoją misję. Był pobożny - całkowicie oddał się Bogu. Był niezwykle skromny - nie dążył do bogactw ziemskich, nie robił nic na pokaz, ale z potrzeby serca. Choć otoczenie niejednokrotnie traktowało go jak dziwaka, on potrafił być sobą, nie przestawał robić tego, co uważał za ważne. Dążmy do naśladowania św. Stanisława Kostki.

Michał Cylulko

Z Kroniki parafialnej...

BOŻE CIAŁO

11 czerwca 2009r. przeżywaliśmy coroczną Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało). Po głównej Mszy świętej o godz. 10.00 wyruszyliśmy tradycyjnie w procesji do 4 ołtarzy przygotowanych przez Parafian.



PIELGRZYMKA LSO DO KRZESZOWA

W sobotę 13 czerwca w Krzeszowie (diecezja legnicka) odbyła się III Ogólnopolska Pielgrzymka

mka Ministrantów i Lektorów pod hasłem "Dla mnie żyć - to Chrystus!". Również z naszej Parafii w pielgrzymce uczestniczyła grupa ministrantów i lektorów z opiekunem LSO Ks. Andrzejem Delwo. Centralnym punktem pielgrzymki była Msza św. o godz. 11.00, której przewodniczył biskup legnicki Stefan Cichy, a homilię wygłosił biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej Grzegorz Balcerek. Po Eucharystii, każdy ministrant otrzymał ciepły posiłek, grupy pielgrzymkowe miały też okazję, by poznać historię sanktuarium w Krzeszowie. O godz. 13.30 odbył się koncert muzyki chrześcijańskiej. Pielgrzymkę zakończyło nabożeństwo czerwcowe w bazylice, o godz. 15.00.



WAKACJE LSO I KSM

Od 22 do 27 czerwca 17 ministrantów i lektorów naszej Parafii wraz ze swoim opiekunem Księdzem Andrzejem Delwo wyjechało na wakacyjny wypoczynek do salezjańskiego ośrodka w Ostródzie. Te kilka dni wypełnione były intensywnie: pływanie łodziami i rowerami wodnymi po jeziorze, rejs po kanale Ostróda - Elbląg oraz pielgrzymka do pobliskiego sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

Również młodzież z naszego parafialnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży uczestniczyła w wyjazdach organizowanych przez Stowarzyszenie: 2 osoby w Rekolekcjach Formacji Apostolskiej w Szklarskiej Porębie od 22 do 28 czerwca i 1 osoba w wyjeździe wakacyjnym wrocławskiego KSM-u do Zakopanego w sierpniu.

Przy tej okazji zapraszamy młodzież do włączenia się do naszych parafialnych grup.



ODPUST PARAFIALNY

Chociaż w tym roku dzień św. Stanisława Kostki (18 września) przypadał w piątek, główne uroczystości odpustowe odbyły się w naszej Parafii w niedzielę 13 września. Mszy świętej przewodniczył Ksiądz Biskup Edward Janiak. W homilii zachęcał nas abyśmy byli odważnymi świadkami naszej wiary.

NOCNE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE

W tym roku coroczne nocne czuwanie naszej diecezji na Jasnej Górze odbywało się 18/19 września. Z naszej parafii wraz z pątnikami z Parafii św. Henryka pielgrzymowało w tym roku 10 osób.



SPOTKANIE MŁODZIEŻY W ŻÓRAWINIE

Leżąca w pobliżu Wrocławia parafia w miejscowości Żórawina była gospodarzem tegorocznego spotkania młodzieży z okazji święta św. Stanisława Kostki - patrona młodzieży, w którym uczestniczyli także lektorzy i młodzież z parafialnego KSM-u wraz z ks. Andrzejem Delwo. Temat spotkania: "**Z nadzieją w życie**" był okazją do popatrzenia w przyszłość i szukania jej właściwej perspektywy. Młodzi ludzie wysłuchali konferencji jak żyć nadzieją, adorowali Najświętszy Sakrament, mieli okazję do spowiedzi. Centralnym punktem była Eucharystia, której przewodniczył bp Andrzej Siemieniewski. Po Mszy świętej odbył się koncert muzyki chrześcijańskiej i apel modlitewny, który zakończył spotkanie.

Dzieci ochrzczone w naszej parafii:



CZERWIEC 2009

1. Nikola Justyna Robak
2. Hanna Weronika Przybylska
3. Stanisław Jan Nosek
4. Izabela Anna Maślak

LIPIEC 2009

1. Nikola Katarzyna Golaska
2. Marta Zofia Kozieł

SIERPIEŃ 2009

1. Julia Olivia Polasiak
2. Bartosz Kacper Komarski
3. Igor Aleksander Ptaszyński

Sakrament małżeństwa zawarli:

CZERWIEC 2009

1. Paweł Myszak - Marta Surma
2. Jacek Rumnik - Beata Bykowska

LIPIEC 2009

1. Marcin Paździor - Kamila Kapłanow
2. Krzysztof Liput - Baeta Rudnicka

SIERPIEŃ 2009

1. Paweł Sałamacha - Katarzyna Maniak
2. Arkadiusz Konior - Anna Węglarz
3. Marcin Szymkowiak - Ewelina Kubiak

Zmarli parafianie:



CZERWIEC 2009

1. ś.p. Wiktor Maćkowiak, żył lat 83
2. ś.p. Władysław Niewiada, żył lat 77
3. ś.p. Barbara Borkowska, żyła lat 87
4. ś.p. Irena Gandasińska, żyła lat 86
5. ś.p. Kazimierz Rymarczyk, żył lat 67
6. ś.p. Rafał Krasuski, żył lat 35

LIPIEC 2009

1. ś.p. Bożena Zielińska, żyła lat 53
2. ś.p. Bronisława Chmiel, żyła lat 87
3. ś.p. Waclaw Wójcik, żył lat 79
4. ś.p. Aneta Majchrzak, żyła lat 37
5. ś.p. Jan Kubacki, żył lat 80

SIERPIEŃ 2009

1. ś.p. Teodor Klapiński, żył lat 87
2. ś.p. Kazimierz Olszewski, żył lat 61
3. ś.p. Jan Winnicki, żył lat 71



Kto pyta nie błądzi???

Niejednemu z nas, także Czytelnikom gazetki parafialnej „Ścieżki Wiary”, zdarza się, że choć jesteśmy praktykującymi katolikami, nie zawsze wiemy co odpowiedzieć sobie, czy naszym bliskim na nurtujące nas pytania. Oczywiście takie dotyczące religii, właściwego postępowania i prawidłowego przestrzegania wszystkich przykazań. Zwłaszcza starsze osoby, które nie mają stałego, bezpośredniego kontaktu z księżmi miewają różne wątpliwości i brak im sposobności na wyjaśnienie tych kwestii. Dlatego od przyszłego numeru uruchamiamy na łamach naszej gazety specjalną rubrykę pod hasłem: „Kto pyta nie błądzi”. Można w formie kartek wrzucanych do puszek z datkami, lub podając je w zakrystii, wyrazić pisemnie nurtujące nas pytanie, na które sami nie potrafimy odpowiedzieć. Postaramy się wyjaśnić różne wątpliwości lub coś co może dla nas nie jest do końca zrozumiałe (trudne słowa, postawy, itp.) Czekamy na wasze pytania.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY

PAŹDZIERNIK 2009

Intencja ogólna:

Aby niedziela była przeżywana jako dzień, w którym chrześcijanie gromadzą się, by wyznawać wiarę w zmartwychwstałego Pana, uczestnicząc w Uczcie Eucharystycznej.

Intencja misyjna:

Aby cały lud Boży, któremu Chrystus polecił iść i głosić Ewangelię całemu stworzeniu, poczuwał się do odpowiedzialności za misję i uważał ją za najważniejszą posługę, jaką może ofiarować ludzkości.

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7.00, 8.30, 10.00, 11.15, 12.30 i 18.00

Dzień powszedni: 6.30, 17.30, 18.30

NABOŻEŃSTWA:

1) do Miłosierdzia Bożego:

Wtorek - godz. 17.15 (w październiku)

2) Nowenna do Matki Bożej Częstochowskiej:

Czwartek - godz. 18.00

Po Nabożeństwie Msza św. zbiorowa w intencjach polecanych w Nowennie

NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE

Poniedziałek - Sobota - godz. 18.00

Niedziela - godz. 17.30

KANCELARIA PARAFIALNA:

Wtorek i Czwartek: godz. 16.30 - 17.30

Piątek: godz. 19.00 - 19.30

Zapraszamy do współtworzenia naszej Parafialnej Gazety.

Kontakt: skostki@archidiecezja.wroc.pl

Zapraszamy także na stronę parafialną:

www.skostki.archidiecezja.wroc.pl

KĄCIK POEZJI

Pytania nieobojetne

Aniele Stróžu, Boży piastunie
Prowadź w czas wichrów
Prowadź w zadumie

I proszę, głośniejsze do serca wołaj,
Anielskie myśli ubieraj w słowa
Gdy twarz odwrócę – zacznij od nowa

- *Wszak co dzień wołam
Słabym już głosem...
Przekonać zdołam?
Ulgę przyniosę...*

Aniele, mocniej proszę ostrzegaj!
Trzymaj za rękę!
Sił zgubić nie daj!

- *Cicho lecz stale Ciebie ostrzegam
Trzymam za rękę,
Sił zgubić nie dam...*

Skąd pewność Twoja?
Takem uparty...
Wysiłek próżny...
Bój był zażarty...

- *Ostłaniać ciało, serce i duszę
To Bóg mi kazał
Więc być już muszę!*

Nawet gdy nie dbam o Ciebie
Aniele
Wciąż stoisz przy mnie?
Duszy i ciele...?

- *Za zaniedbania ciepłem odpłacam*

A gdy odpycham?

- *Ja jednak wracam
To On mnie posłał, więc siły daje
A w bezradności rękę podaje.*

Renata Piesiak

Nowy Kalendarz Parafialny na 2010

Chyba każdy z nas korzysta na co dzień z kalendarza. W tym roku chcemy zaproponować Państwu po raz pierwszy kalendarz parafialny. Znajdują się tam m.in. dane adresowe oraz podstawowe informacje



związane z działalnością i życiem Parafii, zdjęcia księży, grup parafialnych oraz wydarzeń, które miały miejsce w minionym roku. Już dziś planujemy wydanie w przyszłym roku kalendarza na Rok 2011. Dlatego prosimy o pomysły lub uwagi dotyczące treści bądź formy kalendarza, aby był on jak najbardziej użyteczny.

Dochód z kalendarza w całości przeznaczony będzie na pracę duszpasterską z młodzieżą: ministrantami i Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży.

TANIE GOTOWANIE - parafialny kącik kulinarny

Składniki :

400g mąki
50g cukru
1 mały proszek do pieczenia
4 żółtka
1 kostka margaryny
szczypta soli
1 cukier waniliowy
2 łyżki śmietany
jabłka (1-1,5 kg) lub inne sezonowe owoce
białka z 4 jajek
250g cukru pudru

"SKUBANIEC"

Ze składników 1-6 wyrabiamy ciasto i dzielimy na połowę. Do jednej z nich dodajemy śmietanę, rozwałkowujemy i przenosimy na wysmarowaną i oprószoną blaszkę. Drugą połowę dzielimy na dwie części i wkładamy do zamrażalnika.

Na ciasto na blaszce rozkładamy starte i odsączone jabłka (inne owoce), posypujemy cukrem pudrem i pokrywamy jedną częścią z zamrażalnika trąc je na wiórki przez tarkę.

Z białek ubijamy pianę dodając cukier puder. Pianę układamy na ciasto i pokrywamy wiórkami z drugiej części zmrożonego ciasta. Pieczemy ok. 1 godz. w średnio gorącym piekarniku.

Smacznego!!!

Joanna Wojtczak

P...S Zapraszam Drogie Czytelniczki do przekazywania nam swoich ciekawych przepisów. Nie trzymajcie ich tylko dla siebie. Chętnie opublikujemy je na łamach naszej gazety. Przesyłajcie do nas swoje ulubione smaczne i tanie potrawy na adres e-mail Parafii (skostki@archidiecezja.wroc.pl) lub do rąk ks. Andrzeja Delwo. Najciekawsze propozycje opublikujemy.